

Włodzimierz Kubala

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 maja 1996 r. II CRN 54

Palestra 41/3-4(471-472), 247-251

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 maja 1996 r.

II CRN 54/96*

Teza głosowanego wyroku brzmi:

„Oznaczenie, w jakiej formie prowadzona jest przez osobę fizyczną działalność gospodarcza, może mieć jedynie znaczenie posiłkowe dla podkreślenia, że żądanie jest skierowane przeciwko niej, jako podmiotowi gospodarczemu i wiąże się z prowadzeniem przez nią tej działalności w konkretnej formie”.

Pogląd prawny, sformułowany przez SN w przytoczonej na wstępie tezie potwierdza, że jeszcze nie do końca przyswojone zostały przepisy określające zdolność sądową podmiotów gospodarczych w postępowaniu przed sądami gospodarczymi. Nie da się zaprzeczyć, że obowiązujące w tej mierze przepisy prawne są niespójne i zawierają luki, ale też prawdą jest, że wykładni tych przepisów SN poświęcił wyjątkowo dużo uwagi. Pomijając fakt, że w początkowym okresie ich obowiązywania orzecznictwo nie było jednolite, a nawet niektóre orzeczenia uznać można za kontrowersyjne, to jednak obecnie stanowisko judykatury wydaje się być ustalone i co ważniejsze – utrwalone. Tym niemniej wyłaniają się, jak widać, wciąż nowe kwestie, wymagające dalszych wyjaśnień.

W sprawie, w której zapadł głosowany wyrok, kwestią taką okazało się oznaczenie podmiotu gospodarczego jako strony w postępowaniu przed sądem gospodarczym i jego prawno-procesowe implikacje; w konkretnym przypadku chodziło o oznaczenie (nazwę), pod jakim strona toczącego się postępowania prowadziła działalność gospodarczą (pozostałe zagadnienia prawne występujące w wyroku pozostawiam poza zakresem rozważań). Przyznać należy, że ta właśnie kwestia ciągle przysparza sądom niejakich kłopotów, przy czym nie miały udziału w tym często nieprawidłowe działania organów ewidencyjnych.

Formułując powyższą ocenę mam, oczywiście, na myśli zarówno działalność gospodarczą prowadzoną przez indywidualne podmioty (np. w formie sklepu określonej branży)¹, jak i działalność gospodarczą prowadzoną przez dwie lub więcej osób (np. w formie spółki cywilnej)², której znaczenie w obrocie ciągle rośnie³. Przedmiotem naszego zainteresowania będą podmioty indywidualne.

* Wyrok opublikowany w OSNC 1996, z. 7–8, poz. 110.

Już na wstępie stwierdzić należy, że pogląd wyrażony w tezie glosowanego wyroku – generalnie rzecz biorąc – zgodny jest z aktualnym stanowiskiem judykatury, najpełniej i najdobitniej wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 stycznia 1996 r., III CZP 111/95⁴. Sposób, w jaki został on sformułowany i ewentualne konsekwencje tego, zachęcają do zastanowienia się nad funkcją „oznaczenia” w procesie i szerzej – w obrocie.

Stan prawny w omawianym zakresie określają przepisy ustawy z dnia 28 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej⁵ oraz kodeksu postępowania cywilnego. Ustawa statuuje wolność działalności gospodarczej (*quod lex non prohibet licitum est*), ale też określa pewne rygory prowadzenia takiej działalności, m.in. art. 8 ust. 1 stanowi, iż podjęcie działalności gospodarczej przez osoby fizyczne i jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej (np. spółki cywilne) wymaga zgłoszenia do ewidencji działalności gospodarczej, zaś art. 12 ust. 2 określa, co powinno zawierać oznaczenie podmiotu gospodarczego, mianowicie: nazwę (firmę) lub imię i nazwisko podmiotu oraz związane określenie rodzaju prowadzonej działalności.

Przepis art. 12 ust. 1 ustawy odróżnia siedzibę podmiotu gospodarczego od miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, które powinny być oznaczone na zewnątrz, przy czym w ujęciu tego przepisu synonimem miejsca prowadzenia działalności gospodarczej jest zakład. Natomiast kodeks postępowania cywilnego przyznaje podmiotowi gospodarczemu zdolność sądową przed sądami gospodarczymi (art. 479⁷), ale przymiotem zdolności do czynności procesowych obdarza osobę fizyczną (art. 65 § 1), na imię i nazwisko której sąd nadaje wyrokowi (nakazowi zapłaty) klauzulę wykonalności (*argumentum ad art. 778 k.p.c.*). Należy od razu zaznaczyć, że regulacja zdolności sądowej w art. 64 § 1 k.p.c. odpowiada generalnym założeniom prawa cywilnego materialnego, zgodnie z którym zdolność sądowa jest przejawem zdolności prawnej przysługującej osobom fizycznym i prawnym.

Wyrok SN oceniony *de lege lata* nie budzi w zasadzie zastrzeżeń. Wątpliwości wywołuje, jak już zaznaczono, sposób sformułowania i umotywowania poglądu wyrażonego w tezie, z której dowiadujemy się, że „oznaczenie” ma w procesie tylko posiłkowe znaczenie. Punktem wyjścia dla sformułowania tego poglądu stał się przepis art. 64 § 1 k.p.c., przyznający każdej osobie fizycznej zdolność sądową. *In casu* z wymienionym „zderzył się” jednak art. 479⁷ k.p.c., przyznający taką zdolność (m.in.) osobie fizycznej jako podmiotowi gospodarczemu, ale tylko w postępowaniu przed sądami gospodarczymi.

Tym co różni obie sytuacje jest więc – po pierwsze – właściwość (kwalifikacja prawna) podmiotu polegająca na prowadzeniu działalności gospodarczej i w związku z tym będącego podmiotem gospodar-

czym, a po drugiej – szczególnie charakter postępowania uregulowanego przepisami działu IV a k.p.c. Pozwala to dojść do przekonania, że zdolność sądowa w ujęciu art. 64 § 1 k.p.c., to nie dokładnie to samo, co zdolność sądowa w ujęciu art. 479⁷ k.p.c. Użyte przez SN określenie „znaczenie posiłkowe” nie oddaje różnicy, z jaką mamy tu do czynienia. Godzi się przypomnieć, że na ten temat wypowiedział się ostatnio SN dochodząc do przekonania, że art. 478⁷ k.p.c. stanowi „poszerzenie ogólnych postanowień dotyczących zdolności sądowej, określonych w art. 64 § 1 k.p.c.” (uchwała III CZP 111/95)⁶.

Co dokładnie ma na myśli SN pisząc o posiłkowym znaczeniu „oznaczenia”? Glosator staje w tym zakresie przed niełatwym zadaniem, a to z powodu niezbyt klarownego umotywowania tego poglądu. Z ważnej analizy samej tezy wynika, że „oznaczenie” obejmuje formę prowadzonej działalności gospodarczej, przy czym SN zaznacza, iż chodzi o działalność w konkretnej formie, przez co – jak wynika już z uzasadnienia – rozumie sklep określonej branży noszący odpowiednią nazwę, hurtownię określonych towarów, zakład usługowy lub przedsiębiorstwo budowlane itp. W innym miejscu SN zamiennie jednak używa pojęć „forma” i „zakład”, pomimo, że w ślad za art. 12 ustawy przez zakład rozumie miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, które w ujęciu Sądu zostało tak nazwane w ustawie „w odniesieniu do wszystkich rodzajów tej działalności” i które w związku z tym nie musi pokrywać się z siedzibą podmiotu gospodarczego. Sądzić więc można, że funkcja posiłkowa „oznaczenia” polega według SN na określeniu formy prowadzonej działalności, wyrażonej w postaci zakładu.

Jak widać, teza nie jest w pełni zharmonizowana z uzasadnieniem. O ile bowiem z tezy wynika, że „oznaczenie” określa formę prowadzonej działalności gospodarczej, to w uzasadnieniu pojemność znaczeniowa „oznaczenia” jest większa, bowiem oprócz formy obejmuje także rodzaj prowadzonej działalności. Odwołując się do podanych przez Sąd przykładów można przyjąć, iż o tym jaka jest forma działalności informują określenia w rodzaju: sklep, hurtownia, zakład, pracownia, kancelaria itp. To jednak nie wystarczy do zrozumienia i oddania sensu „oznaczenia”. Dopiero uzupełnienie przytoczonych wyrażenia określeniem rodzaju działalności (np. spożywczy, AGD-RTV, usługowo-murarski, plastyczna, prawnicza itp.) czyni, moim zdaniem, zadość wymogom, jakim powinno odpowiadać „oznaczenie”. Zatem tylko uwzględnienie obydwóch wymienionych elementów pozwala na prawidłowe określenie znaczenia tego pojęcia i jego funkcji. Za proponowanym rozumieniem „oznaczenia” przemawiają względy bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i prawnego.

W kontekście przyjętej wykładni ocena praktyki, zwłaszcza organów ewidencyjnych, jest nader krytyczna, czego najlepszym dowodem

mogą być przykłady zaczerpnięte ze spraw sądowych⁷. Jest faktem, że duża część „winy” za taki stan rzeczy spada na nieprecyzyjne i niespójne przepisy, ale i nie bez „winy” są tu także organy administracyjne I i II instancji oraz sądy⁸.

W tej sytuacji wyłania się pytanie o głębszy sens prowadzenia rozważań na temat treści i funkcji „oznaczenia”. Zdaniem glosatora chodzi o precyzyjne określenie kręgu i o identyfikację podmiotów gospodarczych, którym z racji prowadzonej działalności gospodarczej przysługuje zdolność sądowa, a następnie o ich występowanie w roli strony przed sądem (prawo reprezentacji). Pierwszemu zagadnieniu poświęciliśmy sporo uwagi, pora więc omówić najistotniejsze kwestie związane z wykonywaniem prawa reprezentacji. W tej materii stanowisko SN jest jednoznaczne, o czym świadczyć może następujące zdanie: „(...) nie funkcjonująca pod określoną nazwą hurtownia, a konkretna, prowadząca w jej ramach działalność gospodarczą, osoba fizyczna powinna być eksponowana jako strona (...)”. Stwierdzić należy, że cytowany pogląd jest obecnie powszechnie aprobowany przez sądy, a jego wypracowanie jest niewątpliwą zasługą SN, który temu zagadnieniu poświęcił wiele uwagi⁹.

Zauważyć w tym miejscu trzeba, że stanowisko SN nie zdołało jeszcze w istotny sposób zmienić obrazu praktyki. W obrocie wciąż występują faktury wystawiane na „firmy”, tj. nazwy (oznaczenia) podmiotów gospodarczych, które na domiar złego są niekiedy zniekształcone lub skracane. Podobnie rzecz się ma z innymi dokumentami, a nawet z umowami i pozwami, przy czym nie należą do rzadkości przypadki zastępowania osoby prowadzącej działalność gospodarczą przez jej małżonka (członka rodziny) albo pracownika nie umocowanego do działania w imieniu podmiotu gospodarczego (strony). Taka „zła” praktyka nie ominęła nawet zobowiązań wekslowych¹⁰, na obszarze których obowiązuje przecież szczególny rygor formalny. Nie trzeba wymieniać niedogodności i komplikacji będących skutkiem takiej praktyki, ani też wykazywać ile w tym zakresie mają do spełnienia osoby świadczące pomoc prawną podmiotom gospodarczym. Oceniany z tego punktu widzenia głosowany wyrok nie spełnia oczekiwań w zakresie odnoszącym się do „oznaczenia” i jego funkcji. W pozostałym zakresie wyrok zasługuje na aprobatę.

Włodzimierz Kubala

Przypisy:

¹ Por. J. Naworski: *Zdolność sądowa i oznaczenie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą*, „Palestra” 1995, 1–2, s. 6 i n.

² Por. W. Kubala: *Kontrowersyjne problemy spółki cywilnej*, „Rzeczpospolita” nr 287 z 12 grudnia 1995 r.; tegoż: *Głosa do wyroku NSA z 30 września 1994 r.*, III SA 186/94, OSP 1996, z. 6, poz. 105; tegoż: *Głosa do uchwały SN z 28 lutego 1995 r.*, III CZP 21/95, „Radca Prawny” 1996, z. 5, s. 79 i n.

³ Por. J. Kufel: *Znaczenie orzecznictwa sądowego dla działalności spółek*, „Prawo Spółek”, dodatek do „Prawa Przedsiębiorcy” z 1996 r., z. 9, s. 2 i n.

⁴ OSNC 1996, z. 5, poz. 63.

⁵ Dz.U. Nr 41, poz. 324 z późn. zm., zwana ustawą.

⁶ Por. przypis 5.

⁷ Por. J. Naworski, jw.; W. Kubala: *Kontrowersyjne...*

⁸ Por. wyrok NSA z 7 października 1994 r. SA/Wr 1365/94, ONSA 1995, z. 3, poz. 134 i wyrok NSA z 11 października 1994 r. II SA 826/93, OSP 1996, z. 6, s. 262–264.

⁹ Por. np. postanowienie z 3 lutego 1995 r., II CRN 157/94, OSNC 1995, z. 7–8, poz. 116 i uchwała z 26 stycznia 1996 r., III CZP 111/95, OSNC 1996, z. 5, poz. 63 oraz wymienione w nich orzeczenia i wyroki.

¹⁰ Por. W. Kubala: *Zabezpieczenie należytego wykonania umowy*, „Rzeczpospolita” nr 172 z 25 lipca 1996 r.